

# KURIER

NR 372

17 października 2012

# Związkowy

ISSN 1505-1455

## DOŚĆ!

# STRAJK GENERALNY!







W obronie praw pracowniczych

# 19 października – strajk w JSW

W dniu 11 października 2012 r. Wspólna Reprezentacja Związków Zawodowych dokonała oceny rokowań i negocjacji, które odbyły się w ramach toczonych sporów zbiorowych dotyczących wzrostu wynagrodzenia o 7 proc. oraz wycofania się Zarządu JSW S.A. ze stosowania nowych, niekorzystnych i niezgodnych z prawem pracy umów dla pracowników nowo przyjmowanych. W związku z brakiem dialogu i możliwości porozumienia się ze stroną Zarządu JSW S.A. spisano protokoły rozbieżności, przeprowadzono akcje protestacyjno-strajkowe (dwugodzinny strajk ostrzegawczy, pikety, manifestacje). Kolejne mediacje, negocjacje i spotkania nie przyniosły rozwiązania sporów, strona społeczna – po odrzuceniu zażalenia JSW S.A. przez Sąd Apelacyjny – może zgodnie z ustawą o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, z zachowaniem terminów określonych w ustawie, zorganizować akcję protestacyjno-strajkową.

Po dokonaniu oceny obecnej sytuacji panującej w JSW S.A., po ostatnich spotkaniach z Zarządkiem JSW S.A. i w związku z brakiem realizacji postulatów pracowniczych strona związkowa zgodnie z prawem przygotowuje się do prowadzenia akcji protestacyjno-strajkowej, polegającej na zorganizowaniu dobowego strajku we wszystkich zakładach JSW S.A.

WRZZ zdecydowanie podtrzymuje decyzję o prowadzeniu sporu w sprawie bezprawnego i niezgodnego

ze stroną społeczną wprowadzenia przygotowanych przez Zarząd JSW S.A. nowych umów o pracę dla pracowników przyjmowanych w 2012 r. Pracodawca lekceważy wystąpienie Państwowej Inspekcji Pracy o niestosowaniu niekorzystnych umów o pracę. Zarząd JSW S.A. zgodnie z opinią PIP nie może wprowadzać według własnego widzimisię żadnych innowacji do umów o pracę bez zgody strony społecznej, czyli Związków Zawodowych, a takiej zgody nie ma. W związku z tym, że Zarząd JSW S.A. ma w „dalekim poważaniu” wstąpienie organu państwowego, jakim jest Państwowa Inspekcja Pracy, organizacje związkowe są zmuszone w tym przypadku szykować się do akcji protestacyjno-strajkowych.

Wspólna Reprezentacja Związków Zawodowych w obliczu osiągniętego za pierwsze półrocze br. około 800-milionowego zysku, ma wszelkie prawo występować do Zarządu JSW S.A. z żądaniem wzrostu wynagrodzenia o 4,3 proc. Jednocześnie WRZZ podkreśla, że w przypadku tego sporu strona związkowa wykazała się bardzo dużą elastycznością i wielokrotnie podczas prowadzonych negocjacji wskazywała dobre wolę i proponowała inne, mniej sztywne rozwiązania dotyczące polityki wynagradzania w JSW S.A.

WRZZ stwierdza, że premie: motywacyjna, zadaniowa oraz premie związane z tzw. zarządzaniem przez cele w wersji jednostronnie wprowadzonej

przez Zarząd JSW S.A. są nie do przyjęcia i nie mogą funkcjonować w tej formie. Głównym argumentem jest fakt, że premie te nie obejmują wszystkich pracowników i ich podział jest niesprawiedliwy. Ponadto strona społeczna stwierdza, że pracownicy nie mają wpływu na kształtowanie planu wykonania robót oraz nie mają wpływu na organizację pracy. Na dzień dzisiejszy Zarząd JSW S.A. spółki nie zapewnia kopalniom pełnego obłożenia pracowniczego na newralgicznych stanowiskach pracy, brakuje także odpowiedniego zabezpieczenia oddziałów w narzędzia, urządzenia oraz części zamiennych, materiałów niezbędnych do prawidłowego wykonywania robót.

Zespół negocjacyjny strony społecznej (Wspólnej Reprezentacji Związków Zawodowych JSW S.A. spotkał się z przedstawicielami Zarządu JSW S.A. w sprawie projektu nowego Regulaminu Pracy. Strona społeczna stoi na stanowisku, że Regulamin Pracy nie może zastępować zapisów zawartych w funkcjonujących ZUZP, który obowiązują na podstawie Porozumienia zawartego w dniu 5 maja 2011r.

W związku z powyższym Wspólna Reprezentacja Związków Zawodowych JSW S.A. postanowiła zorganizować w dniu 19 października 2012 r. strajk dobowy we wszystkich zakładach JSW S.A.

**Międzyzwiązkowy Komitet  
Protestacyjno-Strajkowy  
JSW S.A.**

Jak Zarząd JSW próbuje uniemożliwić prowadzenie akcji protestacyjno-strajkowych

## Potyczki prawne

Już w trzech różnych sądach jedna z najdroższych kancelarii prawnych z Warszawy (za nasze pieniądze oczywiście) na zlecenie prezesa Zagórowskiego próbuje osiągnąć zakaz przeprowadzenia strajku w spółce. W dwóch przypadkach Sąd zajął stanowisko korzystne dla związków zawodowych. Ostatnio postanowieniem z dnia 24 września 2012 r. Sąd Apelacyjny w Katowicach postanowił oddalić zażalenie JSW S.A. na Postanowienie Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 3 lipca 2012 r., które także było korzystne dla związków zawodowych. Dowodzi to niezbicie, że poprzednio przeprowadzony strajk ostrzegawczy był legalny, a dalsze prowadzone akcje protestacyjno-strajkowe będą zgodne z prawem.

Poniżej przedstawiamy fragmenty odpowiedzi na pozew JSW S.A. przeciwko członkom Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego JSW S.A., która została przygotowana we współpracy z kancelarią prawną z Katowic.

Zarząd uzasadniając swoje żądanie zakazu strajków powołuje się na wyrok Sądu z Warszawy, który zakazał spółce LOT AMS przeprowadzenia strajku, uzasadniając swoją decyzję faktem, że żądana podwyżka o 2000 zł netto na miesiąc na pracownika spowoduje upadłość pracodawcy, ponieważ zysk za rok poprzedni tej firmy wyniósł tylko 350 tys. złotych, a żądania związkowców z LOT AMS są porównywalne z rocznym obrotem firmy. Prowadzenie strajku w tej sytuacji doprowadziłoby do dezorganizacji komunikacji publicznej, zmniejszenie zamó-

wień na usługi oraz znaczną redukcję zatrudnienia, co w konsekwencji doprowadziłoby do likwidacji przedsiębiorstwa.

Jak wiemy, sytuacja w naszej spółce jest całkowicie inna, a propozycje wzrostu płac w tym roku w JSW są wielokrotnie mniejsze od żądań związkowców LOT-u.

Zarząd spółki stara się udowodnić, że w ostatnich latach prowadził propracowniczą politykę. Wzrost wynagrodzeń w spółce był większy, niż w innych przedsiębiorstwach górniczych. Są to jednak informacje niepełne, nie odpowiadające całej prawdzie. Należy je uzupełnić o następujące informacje i wyjaśnienia:

Większy od inflacji wzrost płac w latach 2010-2012 nie objął wszystkich pracowników spółki. Wielu z nich nie odczuło wzrostu płacy realnej ze względu na specyfikę wprowadzonych ruchów płacowych. Głównymi czynnikami mającymi wpływ na wskaźniki wzrostu wynagrodzeń w tych latach było wyrównanie deputatów węglowych z 6 ton do 8 ton (dotyczyło to ok. 60 proc. pracowników) oraz wprowadzenie standaryzacji płac (wyrównanie różnic pomiędzy wynagrodzeniami na tych samych stanowiskach pracy w poszczególnych zakładach spółki).

Duży wpływ na uśrednienie wskaźników wynagrodzenia miało przejście KWK „Budryk” i wyrównanie wynagrodzeń w tej kopalni do wysokości osiągniętych w JSW S.A., co znalazło przełożenie na wzrost wskaźnika całej spółki.

ciąg dalszy >> str. 7



# Partia Obciachu

BOGUSŁAW ZIĘTEK

Tusk rządzi nami już 5 lat. To długo. Dłużej niż ktokolwiek wcześniej. Wszyscy wydają się już zmęczeni. Tusk nami. My Tuskiem. Dlatego czas najwyższy, aby ten rząd odszedł. Platforma Obywatelska, kiedy powstawała, dla wielu była nadzieją na nową jakość. Nie dla środowisk pracowniczych, bo te wiedziały, kim są ludzie z byłego Kongresu Liberalno-Demokratycznego. To do nich przyłgnęło przeciw określenie Aferatów. Ale powstające PO dla wielu ludzi w Polsce, zwłaszcza młodych, było jak tęsknota za świeżym powietrzem. Młody dynamiczny przywódca, paleta różnych poglądów i sama nazwa Obywatelska. No po prostu świeżość w ustach, jak po cukierku Halls! Ludzie młodzi, inteligentni, środowiska kultury i nauki, dziennikarze, przedsiębiorcy, artyści, wszyscy byli zachwyceni. Już po jakimś czasie, coraz częściej słyszało się zamiast Platforma Obywatelska, Platforma Oszus-

tów. Kłamstwa z katarskim inwestorem przy okazji likwidacji stoczni, obłuda w kampanii wyborczej, podczas której świadomie nie mówiono o podwyższeniu wieku emerytalnego, zapewnienia, że Platforma nigdy nie przyłoży ręki do zwiększenia obciążeń podatkowych, albo te o likwidacji Senatu, zmianie ordynacji wyborczej i wprowadzeniu Jednomandatowych Okręgów Wyborczych, czy o nie braniu pieniędzy na działalność partyjną z budżetu, brzmiały jak z podręcznika „małego kłamczuszka”. Tym bardziej, że wszystkie te obietnice PO szybko trafiły do niszczarki. Po kolei, kolejne grupy społeczne przekonywały się, że Platforma przestała być Obywatelska, a określenie Platforma Oszustów pasuje do niej o wiele bardziej. Dalsze lata przyniosły afery z udziałem najważniejszych polityków PO i ich rodzin. Degrengoladę i kompletną de-

moralizację władzy. Ludzie władzy, wywodzący się z PO, coraz mniej przejmowali się opinią społeczną, stając się coraz bardziej zachłanni, chciwi, bezczelni i aroganccy. Pod rządami Tuska i PO, państwo przestało działać we wszystkich swoich wymiarach. Rozpadło się! Jego symbolem stały się Amber Gold i filmik z ViP-owskiej trybuny, na którym premier dużego europejskiego kraju i elity sędziowsko-prokuratorskie z układu gdańskiego zachowują się jak kibole. Żenada! Dziś PO, to ani Platforma Obywatelska, ani Platforma Oszustów, ale po prostu PARTIA OBCIACHU. Partia, do której wstyd należeć i wstyd się przyznawać. Przynosi wstyd nam wszystkim. Dlatego przez miłosierdzie i litość dla tych ludzi, którzy dziś są już tylko Partią Obciachu, rumieńcem wstydu i kompromitacji, dla dobra ich samych, trzeba ich, jak najszybciej odsunąć od władzy. Temu ma służyć przygotowy-



wany na Śląsku STRAJK GENERALNY. Wielkie społeczne oporu przeciwko władzy, która kradnie, kłamie, oszukuje, niszczy nasz kraj i społeczeństwo cywilizacyjne, a przede wszystkim jest jednym wielkim OBCIACHEM! Dla przyszłości. Dla naszego rozwoju i pomyślności wspólnej naszego społeczeństwa, trzeba się ich pozbyć, mówiąc RAZEM DOŚĆ. Likwidacja szkół, szpitali, żłobków, przedszkoli, linii tramwajowych i kolejowych, sądów, bibliotek, i stołówek szkolnych, to nie rozwój cywilizacyjny, jak chce nam wmówić Tusk i jego ludzie, ale

degradacja i cywilizacyjny regres. Powszechność śmieciowego zatrudnienia, podniesienie wieku emerytalnego i wydłużenie czasu pracy, budowanie społeczeństwa segregacji i nierówności społecznych, w którym jedni mają więcej niż potrafią skosztować, a inni nie mają nic, tworzenie społeczeństwo kastowego, w którym neliczni mają wszelkie prawa, a inni są ich pozbawieni, to nie jest postęp, tylko cofanie się do czasów barbarzyństwa i jaskiniowego kapitalizmu. Dlatego najwyższy czas powiedzieć DOŚĆ i kazać im odejść. DOŚĆ! STRAJK GENERALNY

Coraz częściej myślę o samobójstwie – tak kończy się list czytelniczki wysłany do „Gazety Wyborczej”.

Jest to list rozpacz. Beznadziei, w której żyje ponad milion młodych Polaków nie mających szans na znalezienie jakiegokolwiek pracy. Pracy, która dałaby im jakąkolwiek nadzieję. Bezrobocie rośnie, a możliwości emigracji topnieją. O ile ma się taką możliwość, bo wielu Polaków na emigrację nie stać. Nie stać nawet na migrację wewnątrz kraju. Do tego doprowadziły lata antyspołecznej polityki. Polityki niskich płac, elastycznych miejsc pracy i bierności państwa w walce z bezrobociem.

Czytelniczka B – jak się określiła – jest młodą, wykształconą mieszkanką wsi. Jako jedyna w rodzinie ma wykształcenie wyższe, wszyscy byli z niej dumni. Z tej dumy nic nie zostało. Dziś ma 28 lat i nadal jest bezrobotna. Szuka pracy. Jest nauczycielką, ale dawno przestała szukać pracy w tym zawodzie – teraz po prostu chce mieć pracę, bo ma dość życia na garnuszku rodziców. Niestety to nie takie proste. We wsi zlikwidowano PGR, zakładów żadnych nie ma, a do miasta wojewódz-

## Beznadzieja

kiego ma 70 km i żadnych szans na dojazd. Pracodawcy i tak nie chcą słyszeć o dojeżdżaniu, wolą zatrudnić kogoś na miejscu. Jeśli jednak już są jakieś oferty pracy to liczą się znajomości, a ona takich nie posiada. Cóż jej pozostało? Chyba już tylko samobójstwo – stwierdza.

Od początku kryzysu rośnie liczba samobójstw z powodów finansowych. Liczba ta wzrosła w ciągu zaledwie 4 lat o 40 proc. „Dzień dobry, mam na imię Maciej, mam 30 lat i mam taki problem... od jakiegoś czasu myślę o

samobójstwie. (...) Poszukuję pracy bezskutecznie, do tego jeszcze długi, których nie mogę spłacić. Czuję, że przegrałem swoje życie, czuję się jak kompletne zero, do niczego się nie nadaję” - to jeden z wpisów na portalu depresja.pl. Częściej samobójstwa zdarzają się u mężczyzn, ponieważ zwykle oni są jedynymi żywicielami rodziny i odczuwają większą presję z tego powodu.

Beznadzieja, bezrobocie, wyzysk na umowach śmieciowych dotyka głównie młodych ludzi. Mamy największą liczbę umów śmieciowych w Unii Europejskiej, a także szybko rosnącą grupę bezrobotnych do 24 lat. Obecnie, co czwarty Polak w wieku do 24 lat jest bezrobotnym, a co druga osoba zarejestrowana w Urzędzie Pracy nie ukończyła 34 lat. Po za tym, że jesteśmy niechlubną czołówką w zatrudnianiu na umowy śmieciowe to stawia nas także w niej odsetek ludzi młodych bez pracy. Osób do 24 lat bez pracy jest prawie trzy razy więcej niż wynosi przeciętna stopa bezrobocia. Niepokojące jest także to, że co piąta osoba pracująca w szarej strefie nie ma 24 lat, a aż jedna trzecia to osoby, które nie przekroczyły 34 roku życia. Gdy takiej osobie przydaży się wypadek, nie ma ona możliwości do-

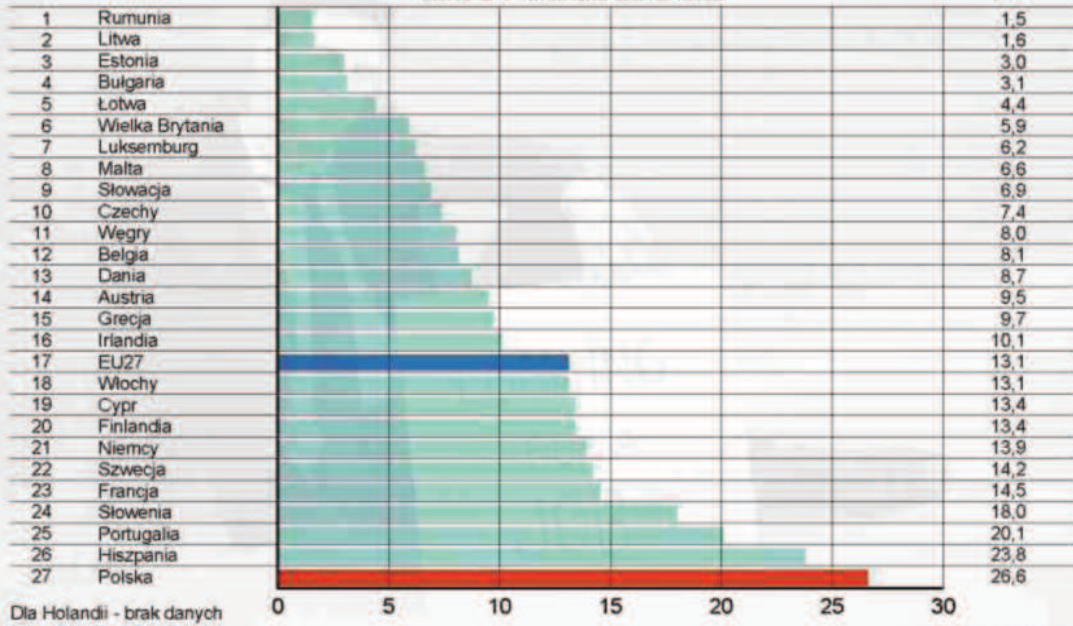
chodzenia swoich praw przed sądem. Do tego dochodzi jeszcze strach przed zwolnieniem, gdyż potem taki młody człowiek może pozostać długotrwale bezrobotnym. – Boję się, że mnie zwolnią z dnia na dzień – mówi Adam z Krakowa, który od kilku miesięcy pracuje na umowie na zastępstwo. Coraz częściej czuję, że trzeba stąd wyjechać, tylko dokąd? - dodaje.

Wyjazd za granicę jest sposobem. Pod warunkiem, że mamy taką możliwość. Nic dziwnego, że ludzie popełniają samobójstwa, gdy nawet taka możliwość się im kończy. Jeśli nie zmieni się sytuacja młodych na rynku pracy to rzeczywiście skończymy jako pokolenie stracone. Stracone nie tylko przez to, że wyjedziemy. Nie tylko przez to, że będziemy pracować na umowach śmieciowych bez perspektyw na przyszłość, strachem przed zwolnieniem i brakiem możliwości założenia rodziny. Zostaniemy straceni przez to, że nie będziemy mieli z czego żyć. Straceni przez to, że będziemy pokoleniem, które nie będzie miało możliwości spełnić się zawodowo, czy rodzinnie. Aż w końcu straceni przez to, że z beznadziei po prostu popełnimy samobójstwo.

Łukasz Ługowski  
>> luklug@wp.pl

### Umowy czasowe jako procent wszystkich umów o pracę

dane z 1 kwartału 2012 roku





# Kłamca, oszust, hipokryta.

Premier przedstawił w miniony piątek tzw. „drugie expose”. Dowiedzieliśmy się z niego, że umowy śmieciowe pozostaną nieruszone. Donald Tusk tym samym złamał swoją wyborczą obietnicę sprzed roku. Bo obiecał zrobić porządek ze śmieciówkami. Nie dowiedzieliśmy się natomiast, co rząd zamierza zrobić z emeryturami górniczymi. Ale uwaga! To, że wątek ten nie pojawił się w expose, nie oznacza, że PO nie będzie przy nich majstrowała.

PATRYK KOSELA

Im bliżej było 12 października, tym więcej w mediach spekulacji i przecieków o czym będzie to drugie expose. Były minister sprawiedliwości, Krzysztof Kwiatkowski (PO) mówił w TVP Info, że na pewno będzie mowa o ograniczeniu emerytur górniczych. Nazwał je... przywilejami. Z kolei tygodnik „Newsweek” na swojej stronie internetowej podał, że Donald Tusk pokłócił się z obecnym ministrem sprawiedliwości, Jarosławem Gowinem. O umowy śmieciowe, a dokładnie o ich „ozusowanie”. „Gowin skrytykował pomysł Tuska. Premier go zrugał” – głosiły nagłówki w mediach. To szef rządu miał wpaść na pomysł obłożenia umów śmieciowych składkami na ubezpieczenie społeczne. Nie spodobało się to Gowinowi. Ostatecznie Tusk wycofał się ze swojego pomysłu. Chodzą słuchy, że to był deal pomiędzy premierem, a ministrem sprawiedliwości. Konserwatywna frakcja Gowina wycofa się z poparcia projektu zaostrzenia ustawy antyaborcyjnej, a w zamian Tusk złożył w ofierze umowy śmieciowe. Ale o tym dalej...

Można skomentować za innymi, że drugie expose to „bla, bla, bla”. Wygłaszając je w Sejmie Donald Tusk wydawał się wystraszony. Dziś, kilka dni po wysłuchaniu piątkowej przemowy, zapoznając się z jej treścią, da się wyłuskać to, co najciekawsze.

## Tusk się chwali, że nas po głowie wali

„Nie wpuściliśmy i nie wpuścimy kryzysu do naszych bram” – powiedział Tusk. Do „naszych bram”, czyli czyich? Z pewnością mowa tu o bramach gabinetów władzy, salonów „Warszawki” i najbogatszych. Bo kryzys do bram społeczeństwa już wszedł. I to został nasłany przez rząd. Słynny Pakiet Antykryzysowy uderzył w pracowników, bo zawiesił wiele praw pracowniczych. Kryzys, przekraczając nasze bramy, zabrał nam pieniądze wskutek spadku realnego wynagrodzenia, braku podwyżek płac i emerytur. Do bram wielu domów załomotali komornicy. Możni tego kraju

kryzysu do siebie nie wpuścili. Rząd skutecznie zadbał, by nic im się nie stało. Na pożarcie rzucano jedynie Marcina P. z Amber Gold. Widocznie był już niepotrzebny.

Premier za sukces uznał podniesienie wieku emerytalnego. Mamy się cieszyć z tego sukcesu razem z nim? I może jeszcze podziękować kwiatami za to, że Polki będą harować dłużej o 7 lat, a Polacy o 2 lata?! Że wielu z nas nie dożyje emerytury. Bo albo będziemy umierać w zakładach pracy, albo na zielonej trawce, na którą wykopywać nas będą pracodawcy. Dla nich bowiem osoba starsza jest mniej kreatywna, elastyczna i efektywna.

Sporo miejsca Tusk poświęcił letnim mistrzostwom w piłce nożnej – Euro 2012. Pękał z dumy, że impreza ta się u nas odbyła. W końcu to jego ulubiony sport. No, może poza kłamstwami wyborczymi. Biedny pan premier zapomniał nadmienić jednak, że wielu robotników, którzy budowali autostrady i stadiony na Euro 2012 do dziś są bez wypłat.

Premier mówił o wielomiliardowych inwestycjach. Na przykład o takich polegających na zakupie zabawek do zabijania, na zbrojenia. Tusk dodał, że koszty inwestycji będą pokrywane nie tylko z budżetu państwa, ale i ze spółek prawa handlowego. Pacjenci szpitali przekształconych w takie spółki już powinni się bać, że zamiast zakupu sprzętu ratującego ich zdrowie i życie, szpitale-spółki będą finansować zakup śmigłowców czy Rosomaków. Nie było jednak mowy w expose o najważniejszej inwestycji. Inwestycji w społeczeństwo. Premier nie dopuszcza do siebie myśli, że z głodnych dzieci nie będzie dobrych obywateli. Dzieci Tuska – Kasia i Michał głodni nie są. To, co jada Kasia można zobaczyć na jej blogu...

Gdy Tusk powiedział: „przygotowaliśmy kilka narzędzi i kilka decyzji, które, w mojej opinii, powinny zapewnić Polakom bezpieczeństwo i dać prawo mówić mi, umiarkowanie optymistycznym tonem, o nadziejach związanych z polskim wyjątkowym sposobem na kryzys”, za-



cząłem się bać. Takie słowa z ust liberała oznaczają jedno – sięgną do kieszeni społeczeństwa pod płaszczykiem walki z kryzysem. Przerzucą koszty kryzysu na ludzi, zaciskając im tak pasa, że braknie tchu.

„Chcemy także ułatwić przedsiębiorcom funkcjonowanie w tych trudnych czasach i także w dalszej przyszłości” – zapowiedział szef rządu. Ułatwienia te polegać mają na zgodzie rządu na wyzysk pracowników. Nie uściślił poza tym, o jakich przedsiębiorców chodzi. O wielkie sieci handlowe, panie premierze?

## Śmieciówki zostają, Tusk niestety też

Donald Tusk opowiedział się za przywróceniem niektórych form elastycznego czasu pracy, znanych nam dobrze z Pakietu Antykryzysowego. Chodzi tutaj o wydłużenie okresu rozliczeniowego czasu pracy do 12 miesięcy i wprowadzenie ruchomego czasu pracy. Rozstroi to życie pracowników. Pracodawcy będą dowolnie dysponowali ich czasem.

„Setki tysięcy Polaków, szczególnie młodych ludzi cze-

kają na zapowiedziane przeze mnie stanowisko w sprawie ozusowania różnych form pracy i zarabiania, które dzisiaj nie są ozusowane” – słusznie zauważył, że czekamy. Po czym dodał: „Czas, w którym Polska skutecznie walczy z kryzysem, czas, w którym Polacy każdego dnia troszczą się o to, aby utrzymać pracę, to nie jest czas, aby podrażać kosztą pracy, w żadnym wymiarze”. Oznacza to, że nie będzie porządkowania tematu umów śmieciowych. I nie będzie realizacji wyborczej obietnicy Tuska z 22 września 2011r. – Nie może być tzw. umów śmieciowych, niedających gwarancji na przyszłość – mówił wówczas premier w wielkopolskich Wronkach. Podkreślił też, że praca dla młodych ludzi to jeden z „bezdyskusyjnych priorytetów”. Słowa premiera cytowała Polska Agencja Prasowa, a za nią wszystkie media. W Polskę poszedł komunikat, że jak Platforma Obywatelska wygra wybory, ułatwi młodym ludziom życie i zrobi porządek z umowami śmieciowymi. – Wszyscy, którzy płacą podatki, powinni płacić składki ubezpieczeniowe.

Także osoby, które są zatrudnione na podstawie umów o dzieło, a nie płacą składek emerytalnych z innego tytułu – deklarował z kolei 19 października ub.r. szef doradców premiera, Michał Boni (źródło: PAP).

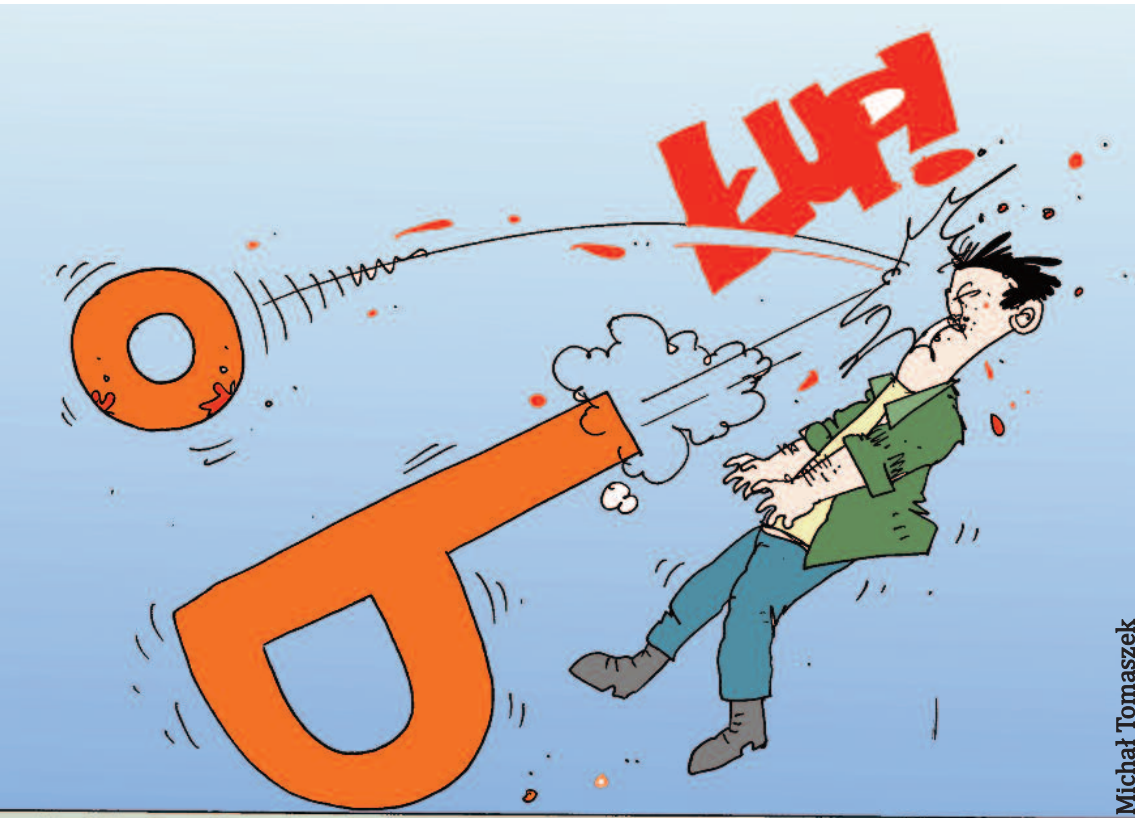
Gdyby w Polsce była odpowiedzialność karna za kłamstwa wyborcze i niespełnione obietnice, Tusk z Bonim trafiliby dożywotnio do więzienia. Zrobili młodych Polaków w konia i co najgorsze, są bezkarni! Pomysł „ozusowania” umów śmieciowych nie rozwiązywałby patologii cywilnoprawnych form zatrudniania. Byłby to jedynie mały krok. PO nawet tego nie była w stanie dla nas zrobić. Dzisiejsza umowa śmieciowa dawać będzie jutrzejszą śmieciową emeryturę pracującym na umowie zlecenie. Nie da żadnej emerytury zatrudnionym na podstawie umowy o dzieło. Tusk w swym expose lekką ręką wyrzucił w błoto 18 miliardów złotych, jakie co roku traci Skarb Państwa przez śmieciówki!

„Istotna część obywateli zarabiających nie 5 tys. zł rocznie, ale 500 tys. zł rocznie zdarza się, że płaci składkę niższą niż salowa w szpitalu” – mówił dalej Donald Tusk. I albo wcześniej zapalił coś wspólnie z Januszem Palikotem, albo zaszкодziło mu na głowę danie przyrządzone przez znaną blogerkę kulinarnomodową, Kasię Tusk. Po pierwsze, salowa w szpitalu pracuje na śmieciówce. Po drugie, większość tyrających na umowach cywilnoprawnych nie zarabia 500 tys. zł rocznie!

„Nie może być tak, że dzisiaj bardzo często najmniej zarabiający biorą na swoje barki ciężar utrzymania systemu emerytalnego, a nieliczna, ale wpływowa grupa ludzi najzamożniejszych, zamożnych między innymi dlatego, że znalazły się sposoby na unikanie składowania, korzystała z tych ulg, z luk, z tego tworzonych lata temu niechlujnego prawa” – ocknął się premier. Ale... skoro mowa o niechlujnym prawie, to zamiast o nim gadać, niech je uporządkuje. Chyba od tego miał być, a nie od nic nierobienia. Podpowiadamy panu premierowi gdzie jest niechlujne



# To Donald Tusk



Michał Tomaszek

prawo służące owej „wpływo-  
wej grupie ludzi najzamożnie-  
jszych”: to prawo pozwalające  
zarabiającym powyżej 105 tys.  
780 zł (średnio miesięcznie 8  
tys. 815 zł) nie płacić składki na  
ZUS.

„Dlatego jeszcze raz chcę za-  
pewnić tych wszystkich, którzy  
wiążą koniec z końcem z takim  
trudem, a szczególnie dotyczy to  
młodych ludzi, że mogą się czuć  
bezpieczni” – rzekł szef rządu.  
Brzmi to jak jakiś żart, lecz autor  
tych słów mówił serio. Mało kto  
w tym kraju wiąże koniec z koń-  
cem, więc jak można czuć jakie-  
kolwiek bezpieczeństwo ekono-  
miczne? My, młodzi mamy się  
czuć bezpiecznie harując na  
śmięciówkach, bez podstawo-  
wych praw pracowniczych, co  
pozwala na utratę pracy z dnia  
na dzień?! Mamy czuć się bez-  
piecznie bez zdolności kredyto-  
wej i braku perspektywy  
wynajmu lub kupna własnego  
mieszkania?! Mamy czuć się  
bezpiecznie zarabiając te marne  
grosze i nie martwić się, że nie  
pozwala to ani na założenie, ani  
na utrzymanie rodziny?!  
Kpina!!!

„(...) i dlatego jednoznacznie  
i twardo mówię, że nie będzie  
tego typu decyzji, nawet jeśli  
presja związków zawodowych  
będzie tutaj bardzo mocna” – za-  
strzegł premier Tusk. Panie pre-  
mierze, presja związków  
zawodowych będzie bardzo  
duża. Społeczeństwo oddolnie  
mobilizuje związki, jako swoich  
reprezentantów do walki z pań-  
skim gabinetem. I to społeczeń-  
stwo wspomagane przez  
organizacje związkowe zmiecie  
ten rząd z powierzchni ziemi.  
Pierwszą próbą sił będzie strajk

generalny we wszystkich  
zakładach na Górnym Śląsku.  
Ten organizują wszystkie  
związki zawodowe na  
przełomie roku.

## Polityka antyrodzinną

„Jesteśmy bliscy pewności,  
że właśnie w roku 2015 pro-  
blem opieki nad dzieckiem po-  
winniśmy skutecznie rozwiązać  
i biorę za to też osobistą odpo-  
wiedzialność, moje osobiste zo-  
bowiązanie” – słyszeliśmy w  
piątek. Pan premier powiedział  
o swojej osobistej odpowiedzial-  
ności. Niech nikogo ona nie  
zwiedzie. I nie zapominajmy, jak  
nas oszukał w sprawie umów  
śmięciowych!

Taki genialny jest ponoć rząd  
PO-PSL, a przez 5 lat swoich  
rządów nie umiał budować no-  
wych żłobków i przedszkoli.  
Teraz jeszcze zapowiada, że sta-  
nie się to dopiero za 3 lata. I  
obiecuje wydłużenie urlopu ma-  
cierzyńskiego z obecnego pół  
roku do roku. Jest i pułapka. Ci  
rodzice, którzy wybiorą opcję  
rocznego macierzyńskiego/ta-  
cierzyńskiego dostaną jedynie  
80 proc. wynagrodzenia. Nie za-  
pominajmy też, że na umowach  
śmięciowych nie ma urlopu ma-  
cierzyńskiego.

## Co z emerytami górniczymi?

Wiele osób ze środowiska  
górniczego, ale i dziennikarzy  
czy polityków było zaskoczonych,  
że w drugim expose Don-  
alda Tuska nie znalazła się  
zapowiedź majstrowania, a więc  
odbierania prawa górnikom do  
emerytury na obecnych zasa-  
dach. Mnie to nie dziwi. – Emery-  
tury górnicze z punktu widzenia  
finansów publicznych nie mają

istotniejszego znaczenia, jeśli  
zgadzacie się z moim poglądem,  
że pozostawiamy – nie za duże  
zresztą – przywileje, osobom  
pracującym bezpośrednio przy  
wydobyciu – stwierdził premier  
Tusk już po wygłoszeniu expose,  
wyjaśniając postom, dlaczego  
ten temat nie pojawił się w nim.

Sprawa ma kilka wątków.  
Pierwszy to lecące na łeb na  
szyję poparcie w sondażach dla  
PO. Ale to najmniej ważne dla  
górniczego prawa. O wiele  
ważniejsze jest to, że temat gór-  
niczych emerytur będzie wpro-  
wadzony tylnymi drzwiami. Jak  
zapowiedział Tusk, każdy z mi-  
nistrów opracuje swój własny  
program zmian, zgodnie z ro-  
dzajem resortu, którym kieruje.  
O zmianach tych ministrowie  
będą informowali sukcesywnie  
dziennikarzy, a więc i opinię  
publiczną na konferencjach pra-  
sowych. Chodzą słuchy, że pro-  
jekt zmian ograniczających  
prawo do wcześniejszej emery-  
tury dla górników już przysto-  
wuje wiceminister gospodarki  
odpowiedzialny za górnictwo,  
Tomasz Tomczykiewicz. Poma-  
gać ma mu w tym szef resortu  
pracy, Władysław Kosiniak-Ka-  
mysz.

– Minister pracy cierpliwie  
odsiewa stanowiska, zawody za-  
jęcia w górnictwie, które bardzo  
ciężko oddzielić od wydobycia.  
Wiele osób w górnictwie nie  
pracuje bezpośrednio przy wy-  
dobyciu. Jestem przekonany, że  
do końca roku precyzyjną linię  
zarysujemy i przedstawimy pro-  
jekt ustawy – zapewnił premier.

## PO – Partia Obciachu

To, co zaproponował w ex-  
pose Donald Tusk jest nie do

przyjęcia. Trzeba powiedzieć  
PO, czyli Partii Obciachu, DOŚĆ!  
Expose to ewidentny dowód  
przerzucania kosztów kryzysu  
na społeczeństwo, choć przecież  
nie jest to kryzys wywołany  
przez to społeczeństwo.

Runął mit Polski, jako „Zielo-  
nej Wyspy” budowany przez lata  
rządów Tuska. Upadają kolejne  
zakłady pracy, jak firmy bu-  
dujące autostrady. W sierpień  
tego roku było najwięcej zwol-  
nień ludzi z pracy od 6 lat. Wiele  
ludzi młodych czuje się zawie-  
dzionymi. Muszą emigrować za  
granice za pracą, tyrać tu na  
umowach śmięciowych i bory-  
kać się z przybijającym faktem  
braku mieszkań i perspektyw.

Właśnie wśród tych ludzi  
młodych widać, że spada szacu-  
nek do Tuska i PO. Kiedyś mó-  
wiło się, że to partia artystów,  
celebrytów – dziś jest to „Partia  
Obciachu”. Świadczy o tym na-  
stawienie tych, w których poli-  
tyka tego rządu uderza, a więc  
właśnie intelektualistów, arty-  
stów, a nawet przedsiębiorców.  
Dziś wstyd się przyznawać, że  
jest się sympatykiem tego obcia-  
chowego ugrupowania. Trzeba  
powstrzymać tę „Partię Obcia-  
chu” w imię przyszłości i po-  
wstrzymania negatywnych  
zjawisk w ochronie zdrowia i  
edukacji; niesprawiedliwym  
obecnie, bo forującym najbogats-  
szych systemie podatkowym;  
braku tanich mieszkań; unie-  
możliwianiu młodym ludziom  
zakładanie rodzin; skandalicz-  
nie niskich kwotach wynagro-  
dzeń oraz emerytur.

Bogusław Ziętek, przewod-  
niczący Wolnego Związku Zawo-  
dowego „Sierpień 80” za krok w  
kierunku odsunięcia skompro-  
mitowanego rządu Donalda  
Tuska uważa postępujący pro-  
ces jednoczenia się społeczeń-  
stwa i budowę ruchu oporu  
społecznego.

– Czas najwyższy, by  
społeczeństwo się zjednoczyło.  
Powoli to się już dzieje, czego  
pierwszym krokiem jest zjedno-  
czenie związków zawodowych i  
wspólne przygotowywanie  
strajku generalnego na Śląsku,  
który odbędzie się na przełomie  
roku – wskazuje Ziętek. – Ogólne  
społeczne niezadowolenie z  
drapieżnej polityki Donalda  
Tuska rośnie. Ludzie już proszą  
związki zawodowe, jako swych  
reprezentantów w zakładach  
pracy o danie odporu anty-  
społecznej polityce zaciskania  
pasa.

Napisz do autora  
>> kurier@wzz.org.pl

Tesco

## Warto walczyć

Polacy mają w swej naturze  
takie przeświadczenie, że nie  
warto walczyć o swoje. I dają się  
kopać, gnębić i opluwać. Na  
samą myśl, że mieliby spierać  
się w sądzie ze swoim (najczę-  
ściej byłym) pracodawcą, dostają  
refluksów żołądkowych. Gdy  
pracodawcą jest korporacja lub  
koncern, odpuszczają walkowe-  
rem. Historia, którą zaraz opo-  
wiemy dowodzi, że warto jest  
walczyć o swoje prawa i racje.

1 czerwca 2010 r. hipermar-  
ket Tesco w Tychach zgotował  
swym pracownikom niezły pre-  
zent z okazji przypadającego w  
ten dzień Dnia Dziecka. Około  
15 osobom wręczono wypowie-  
dzenia. Powodem miało być  
wzięcie przez nich piw gratiso-  
wych marki Gingers. Piwa te, co  
warte podkreślenia, pochodziły  
od przedstawiciela handlo-  
wego, a więc nie były na sprze-  
daż. I ani Tesco za nie nie  
zapłaciło, ani nie zamierzało go  
sprzedawać. Jako, że pensje w  
Tesco nie są za wysokie, pra-  
cownicy je sobie wzięli do  
domu. Przy wychodzeniu z  
pracy, podczas kontroli, piwo  
zauważyła ochrona. I się za-  
częło...

Natychmiastowo zwolniono  
„piwoszy” z pracy. Mimo oferty  
pomocy prawnej złożonej przez  
WZZ „Sierpień 80”, tylko jedna z  
kilkunastu osób – Katarzyna  
Buchwald, zdecydowała się sko-  
rzystać ze związkowej pomocy i  
złożyć pozew do Sądu Pracy.

Panią Kasię zwolniono wraz  
z pozostałymi osobami w czer-  
wcu dwa lata temu, lecz zaraz  
przywrócono do pracy z uwagi,  
że była na urlopie macierzyń-  
skim, a więc jej praca była  
szczególnie chroniona. Jednak  
po skończeniu okresu macie-  
rzyńskiego, we wrześniu po-  
nownie ją wywalono z roboty.

Tyski Sąd Pracy uznał rację  
Katarzyny Buchwald i zarządził  
od Tesco odszkodowanie dla  
niej za niesłuszne zwolnienie z  
pracy. Firma odwołała się od  
wyroku. Teraz, 11 października  
br. sprawę rozstrzygnął Sąd  
Apelacyjny w Katowicach. Od-  
dalił apelację Tesco i podtrzy-  
mał wyrok sądu pierwszej  
instancji. Pełnomocnikiem Ka-  
tarzyny w sądzie była Elżbieta  
Fornalczyk – wiceprzewod-  
nicząca władz krajowych  
„Sierpnia 80” i szefowa Komisji  
Zakładowej w Tesco Polska. –  
Bardzo się cieszę z tego wyroku  
– mówi. – Pokazuje to, że z wiel-  
kim Tesco można walczyć.  
Szkoda, że inni pracownicy nie  
spróbowali. RK



## Nowa polityka zarządzania bezpieczeństwem w KHW

**Działania pozorne**

W KHW powstał nowy dokument dotyczący poprawy bezpieczeństwa pracy w kopalniach. Oczywiście to idea jak najbardziej słuszna, tylko po bliższym zapoznaniu się z powyższym pismem można mieć wątpliwości czy autorom tego pisma bardziej chodzi o poprawę bezpieczeństwa czy tylko o poprawę statystyk wypadkowych. Podam tylko kilka przykładów:

– Za naruszenie jakichkolwiek przepisów autorzy dokumentu proponują całkowitą lub częściową utratę premii. Oczywiście jak wszyscy wiemy, przy jakimkolwiek wypadku jakiemu uległ pracownik, służby BHP ochoczo wpisują częściową winę pracownika. Wpisy są różne: a to brak koncentracji, a to lekkomyślność, no i oczywiście ulubiony wpis – zła koordynacja kończyn dolnych lub górnych;

– Wdrożenie programu „Zero tolerancji”: autorzy proponują ustalenie jasnych zasad karania pracowników oraz wykorzystanie ostrzeżenia połączonego z karą pieniężną, ale oczywiście pod ten zapis można podciągnąć wszystko;

– Poprawa dyscypliny pracy: autorzy proponują wprowadzenie identyfikacji pracowników poprzez wypisanie numeru lub oddziału na hełmach lub ubraniach pracowników. W tym miejscu należy zadać pytanie, w jaki to cudowny sposób spadnie wypadkowość na kopalni. Czy jeśli nakleimy pracownikowi naklejkę z numerem oddziału na hełmie, to ten pracownik będzie od tego bardziej bezpieczny, a może autorzy tego pomysłu zamiast tracić czas na wymyślanie mało logicznych rozwiązań zjadą na dół kopalni i sprawdzą, jakie są prawdziwe przyczyny wypadków?

– Podpisywanie oświadczenia o odpowiedzialności za użytkowanie maszyn i urządzeń – jak widać autorom dokumentu nie wystarczy, że pracownik jest przydzielany do danej pracy, tak jak np. kombajnista w ścianie, co jednoznacznie oznacza, że jest odpowiedzialny za kombajn. Teraz ten kombajnista musi dodatkowo podpisać dokument, że jest odpowiedzialny za kombajn i to na pewno w wymierny sposób przełoży się na bezpieczeństwo – pozazdrościć twórcom dokumentu dobrego humoru, choć w tej sytuacji to chyba nie na miejscu.

– Prowadzenie rankingu bezpiecznych oddziałów. W tym punkcie autorzy proponują na-

grode finansową dla oddziału, który będzie miał najmniejszą ilość udzielonych kar, wypadków, zgłoszonych zdarzeń potencjalnie wypadkowych itp. Jak widać są i nagrody, tylko przyglądając się temu bliżej można stwierdzić jedno: pracownicy, którzy ulegną wypadkowi, a ich oddział będzie starał się o premię za niską wypadkowość, będą pod bardzo dużą presją, aby tych wypadków nie zgłaszali, ponieważ wszyscy na tym stracą. Nie wspominamy już nawet o zgłaszaniu zdarzeń potencjalnie wypadkowych...



Podsumowując powyższy dokument można by sądzić, że część jego zapisów pisały osoby, które nie do końca mają pojęcie o pracy na dole, ale nic bardziej mylnego – powyższy dokument pisały osoby, które dobrze znają specyfikę kopalni. Są to m.in. nasi przedstawiciele na kopalniach, tacy jak Zakładowi Społeczni Inspektorzy Pracy. Oczywiście ci panowie nie widzą problemu, gdy pracodawca łamie prawo pracy, nie widzą oni problemu, gdy na kopalniach za grube miliony zakupuje się różnego rodzaju kolejki do transportu podziemnego ludzi, a później te kolejki nie są do tego transportu używane, nie ma problemu, że pracownicy na przodkach muszą często kilkaset metrów transportować materiał na własnych plecach. Nie widzą także problemu, że drzewo zamiast w drzewiarkach jest opuszczane w zwykłych wozach, co zmusza pracowników do jego ręcznego przeładunku, nie przeszkadza im, że drzewo opuszczane do ściany jest bardzo ciężkie oraz często bardzo mokre, nie przeszkadza, że elektrycy czy ślusarze często narzędzia kupują za swoje pieniądze, bo czasami brakuje zwykłej taśmy izolacyjnej, czy zwykłego klucza, nie przeszkadza im, że notorycznie w kopalniach łamany jest czas pracy, nie przeszkadza, że na kopalniach ukrywa się wypadki w pracy, że

praktycznie na każdym oddziale brakuje ludzi do pracy, ale za to przeszkadza im, że pracownik... nie ma numeru na hełmie.

Oczywiście, sprawa bezpieczeństwa jest bardzo ważna – co do tego wszyscy jesteśmy zgodni, ale żeby poprawić bezpieczeństwo, musimy zacząć od początku. Nie może być tak, że inżynier BHP lub ZSIP zjeżdża na dół kopalni, przechodzi przez drogi transportowe czy ściany, gdzie często widzi wiele nieprawidłowości i nie reaguje. Łatwo tym panom jest przyznać komuś naganę lub inną karę, ale niech

spróbują to wytłumaczyć pracownikom, którzy często nie z własnej winy aby wykonać swoją pracę muszą łamać przepisy BHP (choćby z tego powodu, że często brakuje pełnej obsady w brygadzie)? Oczywiście ktoś może powiedzieć, że w takim wypadku należy powstrzymać się od pracy, tylko jak jest naprawdę wszyscy doskonale wiemy. Panowie ZSIP, miejcie odwagę i wybierzcie się na stanowiska pracy, a tam gdzie są łamane przepisy wstrzymajcie roboty, bo przecież macie takie uprawnienia. Po co tworzyć wielkie programy, wyszukiwać sposoby na karanie pracowników, bo przecież żaden z nas nie przychodzi do pracy po to, że by ulec wypadkowi. Wszyscy mamy rodziny i wszyscy po pracy chcemy wrócić do swoich rodzin.

Komisja Zakładowa WZZ „Sierpień 80” w KHW SA proponuje, aby odbyło się spotkanie między pracodawcą, a stroną społeczną w celu omówienia prawdziwych przyczyn powstawania wypadków na naszych kopalniach oraz stworzyć wspólną strategię przeciwdziałania tymże wypadkom.

**Rafał Jedwabny**  
Autor jest

wiceprzewodniczącym  
Komisji Oddziałowej WZZ  
„Sierpień 80” w KWK „Wujek”.  
>> rafaljedwabny@wp.pl

**Ochronić  
ochroniarzy**

Katowicki Holding Węglowy nie radzi sobie z przetargami, a jej rzecznik prasowy wprowadza dziennikarzy w błąd.

**PATRYK KOSELA**

Potwierdziły się nasze informacje o problemach z ochroną Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek”. Firma Impel, która wygrała nowy przetarg na świadczenie usług z zakresu ochrony obiektu, nie podpisała umowy z kopalnią. Zrezygnowała, pozostawiając po sobie pytanie: w jaki sposób działa system przetargowy w Katowickim Holdingu Węglowym? I kto jest winien temu zamieszaniu?

**Tak było**

W piątek 17 sierpnia br. do WZZ „Sierpień 80” zgłosili się pracownicy firmy, która do tej pory ochraniała kopalnię „Wujek”. Opowiedzieli, że nazajutrz, od godz. 6:00 rano ochroną zajmować ma się inny podmiot. Niby normalna rzecz, ale... ten inny podmiot – Impel, który w czerwcu wygrał przetarg na ochronę kopalni zaproponował dotychczas pracującym na „Wujku” ochroniarzom tak niskie stawki, że ci nie przyjęli tej oferty.

W dobie bezrobocia wynoszącego blisko 13 procent w skali kraju można powiedzieć, że nie problem znaleźć ręce do roboty. Problem leży gdzieś indziej. Otóż kopalnia stanowi obiekt szczególnego znaczenia i podlega obowiązkowej ochronie. Ochroniarze muszą mieć licencje, a także wszelkie pozwolenia i kursy na broń palną. Niby można było takich zwieźć „z Polski” autobusami. Ale tu kolejny szkopał. Nie da się tego zrobić bez przeszkolenia ze znajomości terenu kopalni. Impel nikogo nie szkolił. Godziny do objęcia przez tą firmę ochrony płynęły...

Nowy zwycięzca przetargu miał nadzieję, że uda mu się „kupić” dotychczas pracujących na kopalni ochroniarzy. Jednocześnie zaproponował im – jak nam powiedziano – stawki blisko o połowę niższe od dotychczasowych. Żaden z pracujących na „Wujku” nie przyjął nowych warunków i nie przeszedł do nowego pracodawcy. Zapowiedzieli ponadto, że nazajutrz o godz. 6:00 schodzą z posterunków. Było zagrożenie, że kopalnia zostanie bez ochrony, a w najlepszym razie zostanie obsadzona przez „impelowców”, którzy nie znają topografii ochranianego obiektu.

**Niedorzeczny rzecznik**

Gdy jako „Sierpień 80” dostaliśmy te informacje, powiadomiliśmy o nich media. Jedyne internetowy serwis węglowy „Rzeczpospolitej” podjął ten temat. W wypowiedzi dla tego portalu rzecznik prasowy KHW, Wojciech Jaros powiedział: – Są prowadzone rozmowy z firmami ochroniarskimi i dziś nie możemy określić która będzie chronić jakąś kopalnię, ale mówienie o tym, że kopalnie zostaną bez ochrony to bzdura – powiedział dodał: – Jeśli ktoś tak twierdzi, zapraszamy do sprawdzenia.

Sprawdziliśmy. Impel przetarg na ochronę KWK „Wujek” wygrał w czerwcu. KHW S.A. na swojej stronie internetowej zamieściła informacje o rozstrzygnięciu przetargu. W przededniu planowego wejścia na teren obiektu, w dalszym ciągu nie było podpisanej umowy pomiędzy nim, a Holdingiem. Do ostatnich godzin rozmawiano – jak powiedział rzecznik – z „firmami ochroniarskimi”. W takim razie po co był ten przetarg, skoro został rozstrzygnięty, a mimo to rozmawiano z innymi firmami i „nie można określić, która będzie chronić jakąś kopalnię”? Czy rzecznik spółki zadaje sobie sprawę, że jest coś takiego jak Ustawa o zamówieniach publicznych?

Efektom poinformowania dziennikarzy o sprawie było to, że firma Impel zrezygnowała z ochrony kopalni. Przedstawiciele KHW poprosili dotychczasową firmę o dalsze sprawowanie ochrony katowickiego „Wujka”. Pytanie: co by było, gdyby nie reakcja WZZ „Sierpień 80”? Czy kopalnia rzeczywiście pozostałaby bez (przynajmniej właściwej) ochrony?

Teraz Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Centralne Biuro Antykorupcyjne powinny dokładnie prześwietlić mechanizmy przetargowe KHW.

**Słówko o Impelu**

Jako związek mieliśmy już do czynienia z antypracowniczymi praktykami firmy Impel. W 2007 r. zorganizowaliśmy we Wrocławiu pod siedzibą Impela dużą demonstrację przeciwko łamaniu przez tą firmę praw pracowniczych.

>> kurier@wzz.org.pl



KWK „Piast”

# Dyrektor Kudela się opierdziela

2011	I	TPP	NM	Arwan... 9951	715	1030
2011	I	TPP	PP	<del>Arwan... 9951</del>	<del>715</del>	<del>1030</del>
2011	I	NEG	ME	2. Bimed 9022	730	1200

Niesamowita afery w Kopalni Węgla Kamiennego „Piast” w Bieruniu. Dzień w dzień ok. 350 osób odbija dyskiety zjazdowe i wpisuje się w książce zjazdów, a nie są na dole. Byczą się na powierzchni. Przykład idzie z góry. Od samego dyrektora kopalni, Jacka Kudeli.

Jack Kudela szachrajstwo to zaczął uprawiać kilka lat temu, jeszcze jako dyrektor techniczny kopalni. Teraz kontynuuje będąc dyrektorem głównym. – Ktoś z jego przybocznych dostaje polecenie, by się za niego podpisać w książce i rozkaz ten jest wykonywany. Czasem noszą mu książkę do gabinetu, by się sam podpisał. Podpis jest, co ma świadczyć o tym, że jest na dole, tymczasem siedzi w swoim gabinecie lub wyjeżdża poza teren kopalni – mówi nasz informator.

Sprawa się ryła po kontroli, jaką przeprowadziły związki za-

wodowe odnośnie książki zjazdów. Było to ponad rok temu. Związkowcy wychwycili 22 kwietnia 2011 r., że dyrektor podpisany jest w książce, a siedzi w swoim gabinecie. Po awanturze wywołanej wykrzykiem sprawy, Kudela polecił komuś, by szybko wykreślił go z książki zjazdów. Widać to na zdjęciu obok.

Dyrektor Kudela to leń jakich mało. Miga się od roboty, jak tylko może. Albo siedzi na chorobowym, albo ma jakieś niy-spotkania lub niy-zjazdy. Powinien odbywać ze 4 zjazdy na dół kopalni w ciągu miesiąca. Widywany jest tam jednak raz na pół roku.

– „Piast” to eldorado dla cwaniaczków i lebrów – mówi Andrzej Dźwigoń, przewodniczący kopalnianego WZZ „Sierpień 80”. – Fałszowanie dokumentów to tylko wierzchołek całej góry

skandali, afer i przestępstw, jakie się tu dzieją. Będziemy to opisywać w kolejnych numerach „Kuriera Związkowego” – zapowiada.

Najgorsze w tym wszystkim jest chyba to, że załoga KWK „Piast” musi tyrać na takich gągatkach, jak Jacek Kudela. I harują w ścianie, bo liczy się wynik, wydobyć i efekt. W tym czasie Kudela nie tylko się opierdziela, ale i łamie prawo.

Kudela chyba nie zdaje sobie sprawy z tego, że w momencie, gdyby był wpisany w książce, co sugerowałoby, że jest na dole, a doszłoby do wypadku na kopalni, ratownicy mogliby go szukać narażając swoje życie. Kudela o tym nie myśli. Pytanie: czy w ogóle on myśli? Na pewno o tym jak nieźle zarobić, a się nie narobić.

Patryk Kosela

>> kurier@wzz.org.pl

## Ludzie uciekają z Opla do kopalń. Kiedyś było inaczej

Rozmowa ze Zbigniewem Pietrasem, przewodniczącym WZZ „Sierpień 80” w gliwickim Oplu

Już we wrześniu br. na swojej stronie internetowej >> [www.80-gmmp.pl](http://www.80-gmmp.pl) zamieściliście alarmującą informację, że prawdopodobnie zostanie zlikwidowana trzecia zmiana. Teraz to się potwierdza.

Tak. Dyrektor pocztą wewnętrzną 9 października ogłosił, że „w związku z trudną sytuacją rynkową w europejskich zakładach Opel/Vauxhall” planowana jest praca na dwie zmiany. U nas w Oplu w Gliwicach ma to nastąpić już od 3 grudnia.

Czy grozi to zwolnieniami pracowników?

Praca w systemie dwuzmianowym wykaże nadwyżkę ok. 300 osób. Zarząd firmy zapewnia jednak na spotkaniach i w biuletynach wewnętrznych, że nikt z tych osób nie straci pracy do czasu powrotu do trzech zmian. Planuje się wykorzystanie tych 300 osób w innych zakładach Opla w Europie. Podejrzewamy, że będą to formy 3-miesięcznych oddelegowań. Z pewnością wykorzystywać się będziecie

osoby także w działach nieprodukcyjnych naszej fabryki, np. w „grupie racjonalizatorsko-innowacyjnej”. Trzymamy za słowo pracodawcę, że ani jedna osoba nie zostanie zwolniona!

Jaka jest teraz atmosfera w gliwickim Oplu?

Ta od czasu zmiany na stanowisku szefa Opel/Vauxhall jest bardzo napięta. Obawiamy się wypowiedzenia podpisanego w 2010 r. porozumienia. Strona Oplowska podaje bowiem, że są w nim błędne założenia produkcyjne. W dokumencie tym były właśnie gwarancje pracy na 3 zmiany do minimum 2014 r., gwarancje produkcji samochodów na określonym poziomie, udział w zyskach i zwolnienia pracowników tylko na zasadzie dobrowolności.

Teraz okazuje się, że będzie aneks do tego porozumienia. Obawiamy się jego treści, której nie znamy. W zakładzie w Gliwicach panuje brak jakiegokolwiek komunikacji szefostwa z pracownikami i organizacjami związkowymi, a wszelkie doku-



menty dotyczące zatrudnionych osób zawsze są „tajne przez poufne”. Wszystkiego dowiadujemy się z mediów, a nie od swoich przełożonych...

Poza tym, niepokój wśród pracowników budzą dni nieprodukcyjne. W tym roku zaplanowano ich około 31.

Powiedziałeś o dobrowolności zwalniania się z pracy w Oplu. Czy dużo osób rezygnuje z pracy w tej fabryce?

Owszem. Atmosfera, jak i brak pewności jutra w tym zakładzie doprowadził do tego, że ludzie zwalniają się z Opla. Co ciekawe, idą do pracy w górnictwie. A przecież wcześniej właśnie z kopalń przychodziło do Opla. Pokazuje to, że źle dzieje się w Oplu w Gliwicach.

Rozmawiał Patryk Kosela

# Potyczki prawne

>> dokończenie ze str. 2

Kolejnym czynnikiem powodującym wzrost wskaźnika wynagrodzeń było znaczne zwiększenie przepracowanych dniówek w soboty, niedziele i święta oraz godzin nadliczbowych. Należy jednakże zaznaczyć, że wynagrodzenie z tego tytułu nie objęło wszystkich pracowników, lecz dotyczyło głównie pracowników zatrudnionych przy wydobywaniu. Pozostali podwyżki wynagrodzenia nie odczuli.

Należy także zwrócić uwagę na fakt, że w funduszu płac za rok 2007 została uwzględniona premia jednorazowa w wysokości przewidywanej za rok 2006 nagrody z zysku dla załogi, którą to nagrodę najpierw zablokowało Walne Zgromadzenie Wspólników, a po protestach pracowniczych podjęto decyzję o jej wypłacie z funduszu płac, co wpłynęło na wzrost wynagrodzeń w tym roku.

Jeśli chodzi o nagrodę z zysku, to w żadnym wypadku nie można jej traktować jako elementu stałego wynagrodzenia za pracę. Ponadto ani Zarząd Spółki, ani Związki Zawodowe nie mają decydującego wpływu na wysokość tej nagrody i na jej przyznanie, ponieważ decyzję w sprawie podziału zysku podejmuje Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy... Jeżeli uwzględnimy powyższe uwagi, oczywiście staje się, że ze względów sprawiedliwości społecznej, koniecznym staje się podwyższenie części stałej wynagrodzenia o wskaźnik inflacji, czyli uwzględnienie propozycji strony związkowej. W przeciwnym wypadku doprowadzi to do obniżenia płacy realnej znacznej części pracowników.

W dalszej części odpowiedzi udowodnione zostało, że zarzut Zarządu JSW odnośnie nielegalności ewentualnego strajku jest nieuzasadniony... Nieuzasadniona jest przede wszystkim kalkulacja potencjalnych strat określonych przez Powoda (25.075.000 zł), jakie mogą po-

wstać w wyniku ewentualnego strajku. Jest ona być może uzasadniona w odniesieniu do wartości jednodniowego wydobycia, lecz nie może odzwierciedlać potencjalnych strat, jakie mogą powstać w wyniku strajku. Powód nie uwzględnił bowiem w swoich kalkulacjach zapasów węgla na zwałach. Jednodniowa przerwa w wydobyciu, z racji istniejących zapasów węgla i braku możliwości jego sprzedaży, nie stanowi zagrożenia finansowego dla JSW.

Biorąc powyższe pod uwagę oraz mając na uwadze „odporność” Powoda na propozycje strony społecznej, bezspornym jest, że ewentualny strajk będzie zastosowaniem środka adekwatnego do celu. Przemawia za tym również fakt, że Powód przy załatwianiu kwestii dotyczących systemu wynagradzania ustawicznie narusza przepisy prawa pracy, nie reaguje na zalecenia Państwowej Inspekcji Pracy oraz narusza zasadę partnerstwa, zasadę autonomii związkowej oraz zasadę równouprawnienia partnerów społecznych.

Takie działania Powoda dają również podstawę do rozważenia kwestii, czy nie zachodzą przesłanki określone w art.5 KC i art.8 KP uzasadniające przyjęcie tezy, że działań tych nie można uważać za wykonywanie prawa, które korzystają z ochrony. Działania Powoda wypełniają bowiem przesłanki uzasadniające zastosowanie w/w przepisów, tj. istnienie prawa, które zostaje nadużyte, czynienie z niego użytku oraz sprzeczność tego użytku z kryteriami nadużycia prawa. Zarząd JSW S.A. zamierza bowiem ograniczyć zakres uprawnień związków zawodowych gwarantowany przez Konstytucję RP oraz ustawę o związkach zawodowych i ustawę o rozwiązywaniu sporów zbiorowych.

Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjny-Strajkowy JSW S.A.

## Jak założyć Sierpień 80

1. Zbierz grupę przynajmniej 10 osób i skontaktuj się telefonicznie z biurem Komisji Krajowej, tel. 032-206-89-09; fax 032-206-84-30
2. W biurze Komisji Krajowej lub na internetowej stronie [www.wzz.org.pl](http://www.wzz.org.pl) znajdziesz uchwałę i wniosek o rejestrację.
3. Z wypełnionymi i podpisanymi drukami przyjedź do biura Komisji Krajowej w Katowicach, ul. Warszawska 19. Rejestrację można otrzymać w tym samym dniu.
4. W każdej sprawie pracowniczej lub dotyczącej założenia związku możesz napisać na maila >> [bzietek@wzz.org.pl](mailto:bzietek@wzz.org.pl)





Teraz  
K... My

Władza się  
wyżywi

Czym zajmują się elity? Czytaj na stronie  
>> [www.terazkmy.pl](http://www.terazkmy.pl)

Komunikat Europejskiej sieci przeciwko prywatyzacji i komercjalizacji  
zdrowia i opieki społecznej

# Zdrowie jest zagrożone



Kryzys gospodarczy i zdrowotny pogłębia się. Prywatyzacja i komercjalizacja służby zdrowia nabierają tempa, pozabawiając większą część społeczeństw dostępu do opieki zdrowotnej. Coraz częściej zamykane są szpitale, oddziały położnicze czy instytucje medycy społecznej. Zjawisko to jest szczególnie groźne w Grecji, Hiszpanii, Polsce, czy w Portugalii i podważa samą koncepcję istnienia służby zdrowia i solidarnej opieki społecznej. Potwierdza też fakt, że żaden kraj Europy, żadne społeczeństwo nie może czuć się bezpieczne w obliczu polityk oszczędnościowych, wzmocnionych - pod pretekstem długu publicznego - przez zapisy unijnego Traktatu o Stabilności, Koordynacji i Zarządzaniu.

W dniach 12 i 13 maja 2012 r. organizacje związkowe, partie polityczne, stowarzyszenia obrony pacjentów, zdrowia publicznego i opieki społecznej z różnych krajów Europy, ogłaszając deklarację z Nanterre, wezwały do mobilizacji podczas tygodnia akcji 1-6 października, w celu przeciwstawienia się temu regresowi społecznemu.

Podczas tego tygodnia akcji, uczestnicy wielkich manifestacji w Warszawie 5 października, w Madrycie i Atenach 6 października, setek zgromadzeń, okupa-

cji czy innych inicjatyw organizowanych w instytucjach służby zdrowia lub na ulicy, jak w Belgii, Wielkiej Brytanii, Francji czy we Włoszech, pokazali swój gniew i determinację w walce przeciwko utowarowieniu służby zdrowia oraz władzy koncernów farmaceutycznych.

Uczestnicy Konferencji Warszawskiej w dniach 6-7 października 2012 r. potwierdzili swój sprzeciw wobec coraz głębszych i często nieodwracalnych polityk oszczędnościowych, sprzeciw wobec prywatyzacji i komercjalizacji służby zdrowia, obciążaniu pacjentów dodatkowymi kosztami i selekcji chorych, grabieży środków publicznych przez koncerny. Potępiono również przyspieszone obejmowanie pracowników służby zdrowia umowami śmieciowymi, zwolnienia i likwidacje etatów, upowszechnienie zjawiska samozatrudnienia.

Wszystkie te działania prowadzą do degradacji jakości zdrowia i tworzą bariery w dostępie coraz większej części społeczeństwa do opieki, co wpływa na pogorszenie ich warunków życia.

Uczestnicy Konferencji zwracają się do pacjentów, pracowników, parlamentarzystów i samorządowców w sprawie konieczności rozszerzenia, skoordynowania akcji protesta-

cyjnych, tak by podołać wyzwaniu stawianemu przez anty społeczne polityki krajowe i europejskie.

Uczestnicy Konferencji Warszawskiej poparli społeczeństwo greckie, potępiając w każdym kraju oraz na szczeblu europejskim, żądania Unii Europejskiej wysuwane wobec Grecji. Wzywają do protestowania gdy Parlament tego kraju będzie głosował za trzecim już "memorandum" w ciągu ostatnich dwóch lat.

Chcemy zabierać głos i pokazywać determinację tych, którzy w całej Europie walczą na rzecz służby zdrowia i solidarnej opieki społecznej, podczas wszystkich akcji europejskiego i światowego ruchu społecznego, jak i podczas wydarzeń organizowanych w poszczególnych krajach.

Podczas Konferencji zdecydowano o przeprowadzeniu w dniach 11-17 marca 2013 r. kolejnego skoordynowanego tygodnia akcji europejskiej, z udziałem obywateli i pracowników służby zdrowia, wszędzie - w ośrodkach zdrowia, w zakładach pracy..., zwracając się do mediów i do samorządów - przeciwko prywatyzacji i komercjalizacji systemu zdrowia i opieki społecznej.

Warszawa  
7 października 2012

## Potrzebujesz pomocy? Zgłoś się do nas!

Potrzebujesz wsparcia?  
Twoje prawa są łamane?  
Masz problemy z pracodawcą?  
Nie czekaj! Zgłoś się do nas. POMOŻEMY.

Bezpłatna pomoc prawna:  
Katowice, ul. Warszawska 19  
tel. 32-206-89-09

mail >> [sekretariat@wzz.org.pl](mailto:sekretariat@wzz.org.pl)  
Warszawa, Aleja Wyzwolenia 18  
tel. 22-392-91-80

mail >> [partiapraczy-mazowsze@o2.pl](mailto:partiapraczy-mazowsze@o2.pl)

## Złowili... nagrody



W sobotę 6 października odbyły się zawody wędkarskie w Bąkowie o puchar Przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej WZZ „Sierpień 80” Knurów-Szczygłowice Ruch Szczygłowice. Pierwsze miejsce zdobył Reinhold Kocur z wynikiem 4,10 kg. Kolejne nagrodzone miejsca zajęli: Adam Comperlik, Marcin Jurski, Mirosław Łapiński, Adam Walen-

cewicz, Klaudiusz Cichecki, Bartosz Usarek, Stanisław Łukaszczyk, Adrian Wengrzik, Sebastian Staniek.

Nagroda specjalna w kategorii młodzieży do lat 13 przypadła Mateuszowi Owczarkowi.

Wszystkim uczestnikom zawodów wędkarskich serdecznie dziękujemy za udział i zapraszamy na otwarcie sezonu 2013.

